



♦ Zbigniew Herbert

## Poeta prostej mowy

**WIELKA GAKA SŁOWA** | Autor „Pana Cogito” nie ufał stylistycznym ornamentom, pośród których niknie prawda. Dlatego Zbigniew Herbert wiersze budował z pomnikowych, kamiennych fraz

- Herbert, nawiązując do Norwida, dążył do tego, by w swej twórczości poetyckiej „odpowiednie dać rzeczy słowo” - mówi prof. dr hab. Marta Wyka. - Słowo powinno być więc adekwatne do opisywanego przedmiotu.

W wierszu „Ornamentatorzy” znajdujemy sformułowania kierowane przeciw „ozdabiaczom i sztukatorom, twórcom aniołków fruujących”. Czytamy tam: „Są już takie słowa kolory i rymy/ co się śmieją i płaczą jak żywe/ sztukatorzy przechowują te słowa/ że się pędzi przy tym ciemne młyny/ my się o to sztukatorzy nie martwimy/ my jesteśmy partią życia i radości”.

- Autor „Pana Cogito” nie lubił rozbudowanej metafory i nie posługiwał się nią - wyjaśnia Marta Wyka. - Uważał, że taki styl odpowiada poetom, którzy chcą coś ukryć. Dalszą konsekwencją walki z metaforą była deklaracja, że ceni tautologię: nóż to znaczy nóż, śmierć to znaczy śmierć. Tak narodziła się idea trafności w języku poetyckim Herberta. Starał się umieścić każde słowo w najwłaściwszym dla niego kontekście.

Ta poezja niemal zawsze uderza w idee, które miała opisać. Herbert nazywał swoją wyobraźnię pudełkiem, co jest oschłym określeniem. Z całą szczerością ujawniał, na czym polegał jego językowe poszukiwania.

W wierszu „Kołatka” pisał: „Moja wyobraźnia/ to kawałek deski/ a za cały instrument/ mam drewniany patyk/ uderzam w deskę/ a ona mi odpowiada/ tak-tak/ nie-nie”.

Na tym gruncie stworzył podstawowe poetyckie style.

- Najbardziej znany i ceniony jest wzniosły, patetyczny styl wierszy moralizatorskich, ta-

kich jak „Przesłanie Pana Cogito” - uważa Marta Wyka. - Obok tego występuje styl ironiczno-prześmiewczy. Trzeci to mimetyczny, realistyczny, w którym znajdziemy najwięcej informacji autobiograficznych. Poeta stosuje go, opisując codzienne rzeczy. Po raz pierwszy spotykamy tę literacką metodę w „Studium przedmiotu”, po raz ostatni w „Epilogu burzy”. Najpierw Herbert mówi o krzesłach, obrazach, kławkach, zawartości starych szuflad, potem dochodzi do atrybutów choroby i śmierci: strzykawek, bandaży, środków nasennych. Ale najsłynniejszym utworem nurtu realistycznego pozostaną dedykowane kapitanowi Edwardowi Herbertowi „Guziki”. Jak pamiętamy, prawdziwymi bohaterami wiersza są spoczywające w dymiącym mgłą katyńskim lesie ofiary sowieckiej zbrodni.

Podczas Wielkiej Gali Słowa wiersze Herberta przeczytają znakomici aktorzy: Teresa Budzisz-Krzyżanowska, Tadeusz Malak i Zbigniew Zapasiewicz. Warto wspomnieć, że podczas stanu wojennego Zapasiewicz zorganizował w Teatrze Powszechnym wieczór poetycki, podczas którego interpretował m.in. utwory z tomu „Pan Cogito”. Poeta razem z żoną pojawili się wtedy na widowni. Również Tadeusz Malak ma bardzo osobiste związki z Herbertem - przyjaźnili się przez wiele lat. Kiedyś, za zgodą autora „Rovigo”, aktor nagrał jego znamienne wyznanie: „Co jeszcze chciałbym powiedzieć? Każde plenum musi mieć podsumowanie. Naród bez pamięci ginie, nie ma co do tego żadnych wątpliwości. Ja to, co mówię, mówię do ściany. Ściana rozumie mnie bardzo dobrze. Schluss. Koniec. Kropka”.

-Bartosz Marzec